

# EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VII. | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 2-GO SIERPNI 1929 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 213

## W domu rolnika niemieckiego znalaziono arsenał

Torun, 2 sierpnia.

W czasie burzy piorun uderzył w zabudowanie Niemca Hassa w powiecie tucholskim.

Straż pożarna musiała przerwać akcję ratowniczą, gdyż płomień dotarł do znacznego magazynu naboju karabinowych, które stopniowo poczęły wybuchać.

Tajemniczym arsenałem zajęła się policja.

# Krwawa tragedia miłosna w Łodzi

## 24-letni Bolesław Adamczyk (Andrzeja 13) zastrzelił swą narzeczoną 24-letnią Helenę Kacprzakównę (6-go sierpnia 28) -- poczem pozbawił się życia

### „Pochowajcie nas w jednym grobie!..“ -- takie było ostatecznie piśmienne życzenie zabójcy i samobójcy

Łódź, 2 sierpnia.

Wczoraj wieczorem przed fabryką Rozenblatta przy ul. Gdańskiej 176 rozegrał się ponury dramat miłosny. 24-letni Bolesław Adamczyk (Andrzeja 73) zastrzelił swą narzeczoną 24-letnią Helenę Kacprzakównę (6 Sierpnia 28), a następnie pozbawił się życia.

Krwawy czyn w świetle zebranych przez „Express“ informacji, przedstawia się następująco:

Adamczyk mieszkał z matką — starszą i 2-ma siostrami, robotnicami fabrycznymi, które utrzymywały dom. Młodzielić już od dłuższego czasu nie pracował.

**STRACIŁ ZAJĘCIE W FABRYCE WSKUTEK CHOROBY (CIERPIAŁ NA SILNY REUMATYZM) I OBECNIE LEŻY W KASIE CHORYCH.**

Przed sześciu miesiącami Adamczyk zapoznał Helenę Kacprzakównę, córkę dozorcę domu przy ulicy 6 Sierpnia 28 i zakochał się w niej.

Dziewczyna początkowo całkowicie odwzajemniała mu się uczuciem. Spotykali się codziennie na mieście i odbywali dłuższe przechadzki, snując plany wspólnej przyszłości.

— Chciałbym już jaknajprędzej ożenić się z tobą — mówił Adamczyk.

— Musisz przedewszystkiem zacząć pracować — brzmiała odpowiedź bardziej trzeźwej dziewczyny.

MŁODZIEŃCIE NIE BYŁ JEDNAK ZDOLNY DO ŻADNEJ PRACY.

Kacprzakowie, widząc, że narzeczony ich córki nie będzie mógł zapewnić utrzymania córce, sprzeciwili się ich mał-

żeństwu.

RÓWNIEŻ I MATKA ADAMCZYKA BYŁA PRZECIWNĄ TEMU ZWIĄZKOWI.

Uważała ona, że Helena nie jest odpowiednią żoną dla jej syna, gdyż nie potrafi poświęcić wszystkich swych sił, by zdobyć środki na uleczenie go.

Młoda para, nie mogąc dojść ze sobą do porozumienia, ostatecznie stała się kłóciła.

Wczoraj Adamczyk otrzymał 30 złotych zapomogi w kasie chorych. Około godziny 8 wieczorem udał się on do jednego z sąsiadów

I ZAPROSILIŁ GO NA WÓDKĘ.

Sąsiad odmówił mu.

Młodzienciek udał się wówczas do narzeczonej i

ZABRAŁ JĄ DO PARKU PONIATOWSKIEGO

gdzie znajdowali się do godziny 11-ej.

Przebieg ich rozmowy nie jest znany.

Należy jednak przypuszczać iż Adamczyk, jak i poprzednio, domagał się od dziewczyny by w tajemniczy przed rodzinę wzięła z nim ślub i nie mógł uzyskać jej zgody.

Gdy wracali z parku do domu — przed domem przy ulicy Gdańskiej 176 A. zdecydował się na szaleńczy czyn. ZABÓJSTWA I SAMOBÓJSTWA DOKONAŁ ON W OBECNOŚCI LICZNYCH PRZECHODNIÓW,

którzy w obliczu strasznego wypadku stracili zupełnie głowę i nie próbowali mu nawet wyrwać broni po pierwszym strzale do dziewczyny.

ADAMCZYK I KACPCZAKÓWNA WYZIONELI DUCHA PRZED PRZYBYCIEM POLICJI.

Zwłoki zmarłych przewieziono wczoraj już do prosektorjum.

Jak się dowiadujemy, młodzieniec miał przy sobie długi list adresowany do matki. List ten napisał on w domu przed spotkaniem z narzeczoną. Okazuje się, iż dokonał on swego czynu z premedytacją.

— WSZYSTKIEMU JEST WINNA HELA! — PISAŁ ON DO MATKI — ONA MNIE ZGUBIŁA. NIE WIERZĘ JUŻ TERAZ W JEJ MIŁOŚĆ, NIE WIERZĘ W WŁASNE SZCZĘŚCIE — I NIE CHCĘ DŁUŻEJ ŻYĆ. ONA TEŻ MUSI ZGINAĆ. TO SIĘ JEJ NALEŻY!

Prócz listu Adamczyk miał jeszcze przy sobie trzy kartki wyrwane z notesu, których treść brzmiała:

POCHOWAJCIE NAS W JEDNYM GROBIE. NIE WINCIE NIKOGO W NASZEJ ŚMIERCI! REWOLWER JEST MOJA WŁASNOŚCIĄ.

Kartki te napisał już w parku Poniatowskiego.

## Wnuk zastrzelił babkę

### Bowodem zabójstwa były nieporozumienia majątkowe

#### Zbrodniarz ma 18 lat

Łódź, 2 sierpnia.

Ponurej zbrodni dokonano wczoraj we wsi Rajsko - Małe pod Łodzią.

Józefa Joachimczakowa, posiadająca w tej wsi dość znaczne grunta, od pewnego czasu żyła na wrogiej stopie ze swym wnukiem 18-letnim Wawrzyńcem Koniecznym.

Młodzienciek, który pracował w jej gospodarstwie domagał się od niej, by mu wydzieliła część ziemi na co starszuszka w żaden sposób nie chciała się zgodzić.

Gdy wnuk coraz natarczywiej domagał się gruntów, Joachimczakowa w końcu straciła cierpliwość i wyrzuciła go z domu.

Wnuk postanowił się zemścić. Wczoraj rano, gdy starszuszka kosiła trawę, Konieczny ukrył się w rowie i z odległości kilkunastu kroków strzelił do niej z rewolweru. Strzał był śmiertelny. Joachimczakowa padła trupem na miejscu.

Zabójca zbiegł do sąsiedniej wsi, gdzie jednak został schwytany przez policję. Osadzono go w więzieniu.

## Tajemniczy napad na ul. Magistrackiej

### 5 zbirów poraniło nożami spokojnego przechodnia

Łódź, 2 sierpnia.

Wczoraj około północy doniesiono policji o tajemniczym napadzie.

Przed domem przy ulicy Magistrackiej 1 na Zygmunta Wojnarowskiego (Franciszkańska 8) napadło pięciu osobników uzbrojonych w noże. Wojnarowski nie posiadał przy sobie żadnej broni, lecz mimo to stawiał opór napastnikom, którzy w czasie walki zadali mu kilka ciosów nożem w głowę.

Napadnięty zwał się na bruk, tracąc przytomność.

Przechodnie, którzy znaleźli go na ulicy, wezwali pogotowie. Lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł go w ciężkim stanie do domu. Wojnarowski został już zbadany przez policję. Oświadczył on, że nie zna nazwisk zbirów, i nie przypuszcza również, by napad miał cel rabunkowy, gdyż nie żądano od niego pieniędzy.

## Walne zebranie delegatów fabrycznych włóknarzy odbędzie się w przyszłym tygodniu

Łódź, 2 sierpnia.

Jak się „Express“ dowiaduje klasowy związek włókienniczy zwołuje na począ-

tek przyszłego tygodnia walne zebranie swych delegatów fabrycznych, celem omówienia szeregu aktualnych spraw, związanych z nadchodzącą jesienią.

W pierwszym rzędzie omawiana ma być sprawa zwiększenia dni pracy w fabrykach włókienniczych, albowiem przy obecnym, niskim poziomie płac, robotnicy nie będą w możności poczynić sobie niezbędnych zapasów węgla i ciepłej odzieży na zimę.

W powyższej sprawie ma być wysłany do ministerstwa pracy, oraz przemysłu i handlu obszerny memoriał.

## Wkrótce inspekcja aparatów radiowych

Łódź, 2 sierpnia.

Jak się „Express“ dowiaduje, w najbliższym czasie wejdą w życie nowe przepisy o radjofonji. W związku z tem władze pocztowe zamierzają rozpocząć niebawem inspekcję wszystkich aparatów radiowych, celem sprawdzenia, czy radjoodbiorniki są zarejestrowane. Inspekcja rozpocznie się ma już za kilka dni. Posiadanie niezarejestrowanego radjoodbiornika, pociągnie za sobą surowe kary pieniężne.

## Przyjaciel prezydenta Smetony

### rzekomym szpiegiem polskim

Kowno, 2 sierpnia.

Aresztowanie wyższego urzędnika litewskiego M. S. Z., Karosasa nie przedstawia być sensacją dnia.

Karosas jest, jak się okazuje, bliskim przyjacielem prezydenta Litwy, Smetony. Aresztowanie nastąpiło w nocy.

Karosas będąc pijany znalazł się w pobliżu mieszkania Waldemarasa, gdzie zaczął głośno wymyślać pod jego adresem. Urzędowa „Lietuvos Aidas“ utrzymuje, że Karosas stał na usługach wywiadu polskiego (!)

## Robotnik pod kołami lokomotywy

Łódź, 2 sierpnia.

Dziś o godzinie 7-ej rano na torze kolejowym Łódź — Pabjanice dostał się pod koła manewrującej lokomotywy 25-letni robotnik kolejowy Alojzy Tuszkiewicz. Doznał on ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Wezwane pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło go do szpitala.

## B. aspirant policji aresztowany po wyjściu z poselstwa sowieckiego

Z Warszawy donoszą:

Funkcjonariusze policji, po obserwacji i poufnych wywiadach, zatrzymali na rogu ul. Hożej i Marszałkowskiej b. aspiranta policji politycznej Pawłowski, głośnego z wytoczonej mu swego czasu sprawy karnej o szpiegostwo.

Pawłowski wracał właśnie z poselstwa sowieckiego przy ul. Poznańskiej.



# WOJNA! WOJNA! WOJNA!..

## Jak się odbyła mobilizacja przed 15 laty Ciekawe wspomnienia pułkownika austriackiego

W dniu wczorajszym upłynęło lat piętnaście od chwili, która pozostanie na zawsze jedną z najważniejszych dat historycznych — od wybuchu wielkiej wojny europejskiej.

Każdy z nas posiada swoje wspomnienia z owego sierpniowego dnia przed 15-tu laty, wspomnienia, w których najczęściej grają role czysto osobiste momenty. Jak przedstawiał się jednak ów decydujący dla współczesnego pokolenia moment, tam, gdzie został on rozstrzygnięty, t. j. w ciszy gabinetów dyplomatycznych? Wieści o tem coraz częściej dochodzą naszych uszu. Im bardziej oddalamy się od tamtej chwili, tem więcej dowiadujemy się o niej szczegółów, dotychczas pilnie strzeżonych, jako dyplomatyczne tajemnice.

Oto jeden z takich opisów pamiętnych chwil, poprzedzających wybuch wojny, podany w dzienniku wiedeńskim przez pewnego pułkownika austriackiego. Oczywiście opis jest zlekka zabarwiony tendencją, ale jednak daje obraz historycznej chwili. Przynajmniej go w wyjątkach.

\*\*\*

Francuska ambasada przy dworze carskim, 5 minut przed 11-tą w nocy z 28 na 29 lipca 1914 roku.

Telefon dzwoni. Sekretarz dyżurny bierze słuchawkę:

— Halo! Tu ambasada Francji.

— Tu ministerstwo spraw zagranicznych. Minister Sazonow prosi pana posła Paleologue w pilnej sprawie do telefonu.

— Łączę!

Na biurku posła dzwoni aparat. Przedstawiciel Francji chwytając słuchawkę. Zdawać się może, że oczekiwał tego dzwonka.

— Czy to poseł Paleologue? Tu Sazonow. Czy z pewnością nas nikt nie słyszy? Nie? A więc proszę słuchać. Zaczynamy tajnie, słyszy pa n? — tajnie powszechną mobilizację, czy pan rozumie? powszechną.

— Ach, doprawdy? Przeraza mnie pan, ekscelencjo — mówi Paleologue, ale w głosie jego nie słychać przerażenia. Przeciwnie, wiadomość ta zdaje się mu być na rękę.

— Udaję się teraz z Januszkiewiczem i Suchomlinowem do Najjaśniejszego Pana by jednak uzyskać od niego sankcję. Później, w każdym razie wydajemy rozkaz.

Pierwszym dniem mobilizacji będzie dzień jutrzejszy: 30 lipca, według waszego kalendarza. Zawiadomim już wszystkich ambasadorów naszych w Europie, że ogłaszamy mobilizację przeciw Austrii z racji wypowiedzenia wojny Serbji. Po audjencji u Najjaśniejszego Pana zawiadomię pana posła o wyniku.

Pan Paleologue musiał czekać na telefon kwadrans przed 1-szą zadzwonił aparat.

— Niestety, mimo naszego nalegania, car wypowiedział się przeciw powszechnej mobilizacji — zabrzmiął gniewny głos Sazonowa.

— Więc, co teraz?

— Niech pan się zda na nas. Zawiadomię pana o dalszych krokach.

Poseł wysłał dwie depezy do rządu francuskiego. Pierwszy telegram, skierowany na Quai d'Orsay brzmiał: „Austria przyspiesza mobilizację, rozpoczęta na galicyjskiej granicy. Na skutek tego dzisiejszej nocy rosyjski rozkaz mobilizacyjny zostaje skierowany do 13 korpusów, przeznaczonych do operacji przeciw Austrii“.

Druga depeza brzmiała: „Niemiecki poseł (Pourtales) oświadczył ministrowi Sazonowowi, że o ile Rosja nie zaprzestanie przygotowań wojennych, to stanie wydany rozkaz mobilizacji armji niemieckiej. Ton, jakim owo ultimatum było wypowiedziane, zmusił rząd rosyjski do zarządzenia mobilizacji 13-tu korpusów, przeznaczonych do operacji przeciw Austrii“.

Sazonow tymczasem zgodnie z zapowiedzią, zawiadomił ambasadorów

rosyjskich w Paryżu, Wiedniu, Berlinie, Londynie i Rzymie o „częściowej mobilizacji Rosji przeciw Austrii z powodu wypowiedzenia wojny Serbji.

Ambasador Izwolskij odpowiedział z Paryża:

„Otrzymałem pańską depezę i natychmiast, t. j. o 3 w nocy, zakomunikowałem ją ministrowi spraw zagranicznych (Messimy). Zaraz też nastąpiło w Elysee spotkanie panów Poincare, Messimy i Viviani.

Dopiero poprzedniego dnia prezydent republiki francuskiej z premierem Vivianim wrócili z podróży statkiem „France“, którą odbyli do Rosji na ważne w następstwa spotkanie z carem. Na owym spotkaniu zdecydowana już została częściowa mobilizacja.

Z pamiętników Sazonowa wiadomo,

że wraz z szefem sztabu, Januszkiewiczem i ministrem wojny, Suchomlinowem, postanowili oni za plecami cara, zamiast częściowej, powszechną mobilizację. A gdy car oponował, wytłumaczono mu, że wszelkie cofnięcie rozkazu mogłoby wywołać rewolucję i zachwiać nie dynastji.

\*\*\*

Nazajutrz, dnia 31 lipca, nie ulegało już wątpliwości ani w Rosji, ani we Francji, ani w Austrii, że wojna jest nieunikniona.

Z cichych tajnych gabinetów, z sekretnych telefonów wieść wybuchła w świat, rozlała się szeroką falą po całej Europie, uderzała w niebo z przepęlnionych ulic i placów miejskich, i brzmiała zdumieniem, niedowierzaniem i zgrozą: — Wojna! Wojna! Wojna!..

## Szofer-bohater uratował życie setkom ludzi

Przed kilkoma dniami odbyła się w Paryżu uroczystość udekorowania szofera, nazwiskiem Pujot, który bohaterstwem swem uratował życie setkom ludzi. Szofer ten, przejeżdżając obok pewnej stacji kolejowej zauważył, że pociąg pośpieszny, który powinien być na niej zatrzymany, nie zmniejszając chyżości pojechał dalej. Naczelnik stacji oświadczył szoferowi, że nie rozumie dlaczego tak się stało, i wyraził przypuszczenie, że zapewne coś w tym pociągu musiało być nie w porządku.

Wówczas szofer przypomniał sobie, że nie widział na parowozie ani maszynisty ani palacza, i postanowił sprawdzić, co było powodem ominięcia stacji przez pociąg. Z największą chyżością swego motoru popędził więc za oddalającym się pociągiem i w pewnej chwili, wyzyskując zakręt, na którym droga zupełnie zbliżała się do toru, skierował swą maszynę na parowóz i skoczył na tender.

W pierwszej chwili padł, oszołomiony uderzeniem. Przyszedszy do siebie, stwierdził, że palacz i maszynista leżeli obaj nieprzytomni. Jak się później okazało, zachorowali oni po spożyciu puszki zepsutych konserw mięsnych. Pujot, który znał mechanizm parowozu, zmniejszył chyżkość i prawidłowo wjechał na następną stację.

Pociąg, który kursował na linii Paryż-Strasburg, był przepęlniony i wioził kilkuset pasażerów, którzy byliby wszyscy ulegli okropnej katastrofie, gdyby nie niezwykłe bohaterstwo szofera, który teraz doczekał się dobrze zasłużonej nagrody.

## Brawo! Autora!

### Historja wywoływania przed kurtynę

Zwyczaj wywoływania aktorów przed rampe, aczkolwiek wydaje się bardzo starożytny, jest jednakże sprawą czasów zupełnie nowożytnych.

Nie znał go ani grecki ani rzymski teatr. Dopiero w roku 1727 otrzymał teatr kurtynę i dekoracje w znaczeniu nowoczesnym i odtąd po skończeniu aktu, to co się działo za opuszczoną kurtyną, stawało się dla widza dosłownie tajemnicą zakulisową.

Dzień 24 maja jest w historii teatru pamiętną datą. Grano wówczas, a działo się to w Paryżu, „Merope“, najnowszą sztukę Voltaire'a. Cały Paryż mówił z zachwytem o nowem dziele i pamiętnego dnia rozeszła się na widowni wieść, iż autor sztuki znajduje się za sceną.

I oto gdy skończył się akt pierwszy widowiska i kurtyna spadła na dół, ktoś z publiczności głosem pełnym entuzjaz-

mu wywołał Voltaire'a, za tym głosem poszła reszta publiczności, domagając się ukazania ulubionego twórcy.

Posłuszny tej ogólnej prośbie, autor pojawił się przed rampą i w ten sposób po raz pierwszy stworzony został precedens tak dzisiaj częstego zjawiska.

Od tej chwili poczęła wywoływać publiczność paryska i aktorów, którzy potrafili zachwycić ją doskonałością swej gry. W okrągłe sto lat później zwyczaj ten został zastosowany w Berlinie po raz pierwszy w stosunku do znakomitego austriackiego aktora Brackmana, który występował wówczas gościnnie w tem mieście.

Z Niemiec przeniosło się wywoływanie aktora przed kurtynę na cały świat i służy po dziś dzień, jako znak uznania ze strony publiczności dla wywołwanego.

## A jednak Węgry są jeszcze rajem rozwodowym

Postanowienia węgierskiego prawa małżeńskiego były z dawien dawna bardzo wolnomyślne i dla ludzi pragnących rozvodu nadzwyczaj dogodne. Zwłaszcza gdy istniało w tym względzie wzajemne porozumienie można było w przeciągu kilku tygodni uzyskać na Węgrzech rozwód.

Tak jak prawie we wszystkich europejskich krajach, podobnie i na Węgrzech w okresie powojennym wzrosła znacznie liczba rozwodów. Zagranicą ta łatwość węgierskich rozwodów była znana, dlatego małżeństwa znużone sobą wyjeżdżały do Węgier. Gości tych wielki kontyngent dostarczały katol. kraje, szczególnie Włochy. Niedawno jeszcze było w Budapeszcie tyle par rozwodzających się że tworzyły się z nich „ogonki“ przed drzwiami sądów.

Węgierskie sądy od pewnego czasu zaczęły utrudniać rozwydy. Dotychczas, gdy strony jako powód rozwodu podawa-

ły „wiarołomne opuszczenie“, sędzia wzywał poróżnionych małżonków do powrotu w dawny stosunek małżeński w przeciągu wyznaczonego terminu.

Gdy nie zjawiało się żadne z nich na najbliższym terminie pojednawczym następowało automatycznie orzeczenie rozwodu.

Te rajskie stosunki ustały obecnie, a przedewszystkiem sąd wyznacza 30 dniowy termin, w czasie którego małżonkowie mają się oświadczyć czy chcą nadal ze sobą żyć czy nie. Jeżeli ten termin nie da pożądanego rezultatu sąd wyznacza drugi termin pojednawczy. Na tę rozprawę obie strony muszą przybyć osobiście. Jeżeli jedna z nich się nie stawi, rozwód nie może być orzeczony.

Sądy węgierskie są przekonane że temi przeciagającymi się terminami sądy węgierskie chcą zmęczyć i doprowadzić do opamiętania lekkomyślnych małżonków.

## Prowokacja i fałszerstwo dokumentów

### Jak pracuje sowieckie G. P. U?

W związku z nastrojami wojennymi Sowietów, rozszalała walką o władzę we wnętrzu kraju i katastrofalną sytuację ekonomiczną, Sowiety doprowadziły do fałszerstwa prowokacyjnej swych urzędów czekistów, G.P.U. do maksymalnego nałożenia.

Są dowody niezbita, stwierdzone dokumentalnie, a rzucające niezmiernie charakterystyczne światło na metodę sowieckiej polityki działającej z całym cynizmem, posługującej się prowokatorami fałszerzami dokumentów i agentami, rozsiyanymi w niezliczonej ilości w całej Europie. Z funduszy, podlegających bezpośrednio rozkazom Stalina, asygnowano szczególnie wielkie sumy na rozszerzenie organizacji dwóch nowoutworzonych GPU., które noszą nazwę „Kontra“ i „Dezo“. Są to gabinety „kontragitacji“ — czyli walki z agitacją antybolshewicką i „dezorganizacji“ — czyli świadomego wprowadzenia w błąd przeciwnika, dezorganizowania go i skierowywania pościgu, czy śledztwa na fałszywe tory.

Specjalnością tych oto dwóch „gabinetów“ jest organizowanie bardzo sprytnie pomyślanych czynów prowokacyjnych, które wywołują reakcję przedwczesną w organizacjach antybolshewickich na terenie samej Rosji i zagranicą, pomagając Sowietom do wykrywania źródeł spisków, kompromitacji poszczególnych działaczy itd. Na czele „gabinetu Kontra i Dezo“ stoi osławiony Trilisser, o którego roli w bolshewickim procesie Orłowa mówiono bardzo wiele, a który jednocześnie założył szereg oddziałów w miastach europejskich, skupiających emigrację rosyjską.

Fabrykacja fałszywych dokumentów stanowi specjalną i oddzielną „gałąź przemysłu“ sowieckiego, doprowadzonego do niebylejakiej doskonałości.

Działalność swą owe biura rozszerzyły w tem znaczeniu, że obejmuje ona nie tylko elementy zdecydowanie antybolshewickie, ale i... partyjne. Prowokacja, jako system zasadniczy całego szeregu zarządzeń sowieckich, jak naprzykład owa słynna „filtracja“ członków partji, wydała nadspodziewane rezultaty, gdyż okazało się — w przedstawicielstwie sowieckim w Paryżu, w Konstancyntopolu, w „handlowych misjach“ Łotwy, ekspedycjach naukowych do... Afganistanu, że... je dni urzędnicy prowokowali drugich, nie wiedząc o tem, że wspólnie pracują w je dnem i tem samym „biurze kontra i dezo“...

Na usługach tych biur znajdują się niekiedy zgola nieoczekiwane postacie, bo oto, jak obecnie ogłosił Burcew, szwagierka b. wielkiego księcia Borysa, siostra jego żony, Natalia Sergejewna Raszewska, aktorka teatru w Petersburgu, jest agentką GPU., przysłana specjalnie do Paryża dla nawiązania kontaktu z grupami monarchistów rosyjskich...

Burcew demaskuje Raszewską, jako jedną z bardziej niebezpiecznych agentek GPU. i zapowiada, iż ogłosi nowe, niezmienne rewelacyjne nazwiska zagranicznych agentów sowieckich, należących — podobno — do „najlepszego“ towarzystwa, do polityki, literatury i sztuki krajów zachodnich Europy...

W zakresie dziennikarstwa wszechświatowego obiecuje Burcew ogłosić nazwiska tych publicystów, którzy pozostają na stałej pensji Sowietów, mimo, iż pracują w pismach atakujących Sowiety..

Mają to być pierwszorzędne i rewelacyjne nazwiska...

## Reflektor

### o sile 3.500.000 świec

Potężny, największy na świecie reflektor o sile trzech i pół miliona świec wykonany został ostatnio w jednej z wielkich fabryk londyńskich na zamówienie angielskiego ministerjum wojny. Światło tego obrzyna, silniejsze od światła wielu latarni morskich, wśród noży rozświetla całkowicie przestrzeń na kilka kilometrów, a rzucone w górę będzie mogło zabezpieczyć przed nieprzyjacielskimi aeroplanami nawet rozległe miasto.



NIEWINNIE POSADZONY.



— Pan chodzi za mną już od godziny.  
— Ależ broń Boże... Ja tylko na ten upał trzymam się w cieniu...

PRAKTYCZNY SPORT.



— Jak oni dziwnie grają...  
— Bo to jest para fachowych tancerzy. Oni podczas gry jednocześnie ćwiczą się w nowych tańcach.

**Zamach samobójczy bezdomnej dziewczyny. — Opuśczone przez wszystkich, bez pracy i bez dachu nad głową w śmierci szukała ukojenia**

Lódź, 2 sierpnia.  
Jesienią ubiegłego roku Franciszkę Przybyłowską, zamieszkałą we wsi Szeroka pod Łodzią, spotkał straszny cios. Matka jej w czasie moczenia łąki, utopiła się w rzecze. Po dwóch dniach wydobyto rozkładające się już zwłoki i pochowano. Ojciec dziewczyny w krótkim czasie po tragicznej śmierci żony — powtórnie się ożenił. Duga jego małżonka, kobieta chciwa i despotyczna, maltretowała Franciszkę. Dziewczyna, dręczona przez macochę

nie znalazła poparcia u ojca. Przybyłowski nie zwracał bowiem wcale na nią uwagi, a zakochany po uszy w drugiej żonie — w niczym się jej nie sprzeciwiał. Franciszka, nie mogąc znieść ciągłych upokorzeń, wreszcie zdecydowała się uciec z domu do ciotki, zamieszkałej w Łodzi. Gdy jednak przybyła do miasta, dowiedziała się, iż krewna wyjechała na kresy. Nieszczęsna znalazłszy się bez żadnych środków do życia, nie straciła wiary we własne siły i wkrótce znalazła sobie zajęcie. Została służącą.

Chlebodawcy traktowali ją bardzo do brze, jednakże niedawno z jakiegoś powodu wymówili jej pracę. Franciszka znów została bez dachu nad głową.

Pierwsze kilka nocy spędziła w przytułku noclegowym, gdzie jakaś złodziejka skradła jej kilkanaście złotych. Obawiając się może by jej nie skradziono również kosa z rzeczami, zrezygnowała już z przytułku.

Całe dnie spędzała na mieście, poszukując pracy, a kiedy ogarniało ją znużenie — udawała się w pole za miasto.

Beznadziejna sytuacja w końcu odebrała jej chęć do życia. Wczoraj za ostatnie grosze Franciszka kupiła trucizny i w bramie domu przy ulicy Wólcząńskiej popełniła samobójstwo.

Desperatka w ciężkim stanie przewieziono do szpitala.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

**Dr. med. H. LUBIEZ**  
Cegielniana 43, tel. 41-32  
Choroby skórne i weneryczne.  
**powrócił.**

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

**Walka z hałasem**

**Łódź jest bodaj najhałaśliwszym pod słońcem miastem... a redukcję piekła ulicznego trzebaby zacząć od „kocih łbów“.**

Lódź, 2 sierpnia.

Nie tak łatwo możnaby znaleźć na całym świecie miasto, które przewyższałoby naszą Łódź pod względem hałasu ulicznego.

Nigdzie go nie braknie. W każdym wielkim współczesnym środowisku miejskim zagłusza człowieka trąbienie aut, dźwięki tramwajów, dudnienie samochodów ciężarowych, ogłuszający turkot motocykli... Gwizdki policjantów łączą się z dźwiękami, dolatującymi z otwartych okien: stukiem maszyny do pisania, krzykiem i muzyką głośników radiowych, jazz - bandem, płyt gramofonowych...

Ale w Łodzi mamy jeszcze coś, ponad tę „normę“, coś „nadprogramowego“: bruk uliczny, zwany „kociemi łbami“ inaczej — „okrągłaki“.

Takich bruków nie mają inne europejskie miasta, a przecież — one to właśnie najbardziej przyczyniają się do wytworzenia „piekła“ ulicznego...

Wystarczy przysłuchać się pierwsze mu lepsze pustelniku lub też naładowanemu wozowi węglowemu, jadącemu n. p. ul. Zachodnia, aby przyznać, że Łódź należy się w powyższej dziedzinie „palma pierwszeństwa“.

Szyby drżą w oknach, mury kamienne trzęsą się nieomal, a my — przywykliśmy do tego i — nic...

A przecież hałas wielkomiejski oddziałuje, rzeczywiście, bardzo ujemnie na nerwy i zdrowie mieszkańca wielkiego miasta. Przyczyniając się do przyspieszenia, a „piekło“ wielkomiejskie, rzeczywiście — skraca życie przeciętnego człowieka...

Wybitny lekarz sanitarny Berlina, specjalista chorób usznych, dr. Pevser, miał niedawno odczyt, w którym na podstawie badań naukowych dowodził, że hałas działa ujemnie na nasze zdrowie.

a mianowicie, przyczynia się do przyspieszenia pulsu, nieregularności pulsu, bicia serca, szumu w uszach, bólu głowy, znużenia lub zbytniego podniecenia.

To też na podstawie konkursów, rozpisanych przez władze sanitarne wielkich miast, starają się obecnie wszędzie na zachodzie o znalezienie sposobów, usuwających niepotrzebny hałas. Zawijają się nawet ligi anty - hałasowe, których zdaniem jest wywalczenie „prawdawstwa, normującego hałas na ulicach miasta“.

Tam bowiem, gdzie nie można osiągnąć względów dla przechodniów czy sąsiadów drogą życzliwości, należy wywalczać je na podziwianych prawach.

W niektórych miastach Europy zachodniej, po długich staraniach, zdołano wreszcie zaprowadzić zmiany na lepsze w tej dziedzinie i to właśnie na podstawie drakońskich praw.

W Londynie naznaczono bardzo surowe kary na tych, którzy dają niepotrzebnie hałaśliwe sygnały. W Paryżu istnieje specjalny komisarz dla przestrzegania ciszy, który posiada ogromne pełnomocnictwo, w Berlinie zaś zawiązała się ostatnio specjalna komisja, popierana energicznie przez prasę, złożona z lekarzy, techników i specjalistów regulacji ruchu, a mająca na celu unormowanie tej ważnej kwestji.

Pomimo, iż zgodzono się na to, że pewna doza hałasu jest nieunikniona, to jednak przy staraniach można usunąć wiele dźwięków, zwłaszcza takich, które najszkodliwiej działają na zdrowie ludzkie. Komisja doszła też do wniosku, że każde miasto powinno posiadać dzielnice, izolowane zupełnie od hałasu wielkomiejskiego, dzielnice mieszkalne, gdzie mogliby się schronić ludzie, pragnący ciszy.

Również w Warszawie zwrócono obecnie uwagę na nieodzowną potrzebę przestrzegania w granicach możliwości ciszy ulicznej. Stołeczny oddział ruchu kołowego zalecił posterunkowym policji nakładanie mandatów karnych na kierowców samochodowych, którzy używają wbrew zakazowi sygnałów syrenowych lub trąbią hałaśliwie w czasie postojów...

Warto byłoby wlec i u nas, w Łodzi, pomysłów o sposobach redukcji hałasu.

Ale — czy wszystkie powyższe środki zapobiegawcze, stosowane w innych miastach, mają dla Łodzi praktyczne znaczenie? Czy celowy byłby u nas n. p. zakaz nadużywania sygnałów samochodowych wobec faktu, że sygnały te, jak zresztą cała kafałonia wielu jeszcze innych dźwięków — niczem są wobec „piekła“, powodowanego przez jazdę wozów i dorożek po t. zw. „KOCICH ŁBACH“?..

Tu bowiem leży punkt ciężkości, od którego trzebaby w Łodzi przedewszystkiem rozpocząć walkę z hałasem. Skasowanie tak niewspółczesnych, horrendalnych bruków, widocznych na tyłu ulic łódzkich, zarówno w śródmieściu jak też na peryferiach, zrowna do-

piero Łódź pod względem hałasu z innymi wielkimi miastami. Gdy będziemy mieli asfaltowe wylane jezdnie, przestaniemy dopiero przewyższać inne miasta, które takie jezdnie dawno już mają, a przecież — walczą z hałasem... Wtedy więc dopiero będziemy mogli pomyśleć o zastosowaniu również wszelkich innych środków...

I tak — walkę z hałasem, toczona obecnie zawzięcie w wielkich środowiskach miejskich całej Europy ograniczyć trzeba w naszych łódzkich warunkach do odwiecznej już kwestji niezbędności dobrych europejskich bruków na naszych ulicach...

Jak w wielu jeszcze dziedzinach, tak i w tej — pozostajemy w tyle w stosunku do „reszty Europy“...

Rem.

**Tragedia życiowa młodego skrzypka**

**Tak się przejął nieszczęśliwą miłością do łodzianki, iż porzucił konserwatorium i został skrzypkiem podwórzowym**

Lódź, 2 sierpnia.

Na podwórzach bałuckich zjawia się często młody, nędznie odziany skrzypek. Gra kilka smętnych romansów i zazwyczaj otrzymuje sowite datki. Młody grajek potrafi bowiem wycisnąć łyż z oczu swych słuchaczy, potrafi ich tak oczarować swą grą, że często bywa przez nich zaproszony na obiady i kolacje.

Historja tego popularnego skrzypka podwórzowego przedstawia się bardzo ciekawie. Abram Myślilborski (tak brzmi jego „azwisko“ pochodzi z ubogiej rodziny warszawskiej. Jakis daleki krewny, widząc jego zdolności muzyczne, postanowił go kształcić. Myślilborski początkowo pobierał lekcje u jednego ze znanych stołecznych skrzypków, następnie został przyjęty do konserwatorium.

W konserwatorium uważano go za jednego z najzdolniejszych uczniów i przepowiadano mu wielką przyszłość. Myślilborski zawiódł jednak nadzieje swych wychowawców.

W Ciechocinku, dokąd go wysłał jego krewny dla poratowania zdrowia, młodzienczakochał się na śmierć i żył w pewnej łodziance. Dziewczyna kpiła z uczuć muzyka i gdy opuszczała Ciechocinek podała mu fałszywy adres łódzki.

Myślilborski, który pozostał jeszcze w Ciechocinku, wysłał do niej kilku listów i wszystkie otrzymał z powrotem z adnotacją poczty, iż adresatki nie można było odszukać.

Nieszczęsny muzyk zupełnie stracił głowę. Udał się on do Łodzi, gdzie wreszcie odnalazł swą umiłowaną. Dziewczyna oświadczyła mu kategorycznie, że nie chce z nim mieć nic wspólnego.

Młodzienczek do tego stopnia przejął się zawodem miłosnym, że stracił chęć

do dalszej pracy i nie chciał uczęszczać do konserwatorium.

Jego opiekun przestał mu wówczas dawać pieniądze. Od tej chwili Myślilborski staczał się coraz niżej. Początkowo grał tu w jakichś podrzędniejszych knajpach, następnie zaś, gdy rozpił się, stracił i to zajęcie.

Od paru miesięcy młodzienczek grywa na podwórzach. Z Warszawy przywędrował do Łodzi, skąd ma zamiar wyruszyć do Krakowa.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

**Hallo! Tu radjo!..**

11.56 — Sygnał czasu hejnał marjacki. 12.05 — Koncert z płyt gramofonowych. 12.50 — Komunikaty P. W. K. 13.00 — Komunikat meteorologiczny. 15.40 — Komunikat gospodarczy. 16.30 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 — Feljton uzdrowiskowy: „Druskienniki“. Tam gdzie Rotniczanka do Niemna wpada — wygl. p. Tad. Strzetelski. 17.25 — Pogadanka: „Dzieci ulicy“ wygl. p. Ankiewiczowa. 17.50 — Komunikaty P. W. K. 18.00 — Koncert popołudniowy. 19.00 — Rozmaitości. 19.25 — Komunikat rolniczy i meteorologiczny, oraz notowania giełdy zbożowej krakowskiej 19.56 — Sygnał czasu. 20.05 — Odczyt „Los rannych i chorych w armjach walczących podług umów międzynarodowych“ — wygl. plk. dr. Babecki. 20.30 — Koncert wieczorny. 22.00 — Komunikaty: meteorologiczny, PAT, telewizyjny i sportowy.

**Dr. med. J. POLAK**  
Choroby alergiczne (astma, pokrzywka, artretyzm)  
**ul. 6-go Sierpnia 22**  
fr. i piętro, przyjmuje od 9—12 i od 8—9 w tel 64-21.

**Programy LUNY**  
nie znają lata.  
W następnej zmianie  
**znów dwa wielkie przeboje!**  
„**Zycie jest piękne!**“  
Historia kobiety, której nie wolno myśleć o zamążpójściu.  
„**Garsonki i drapacze nieba.**“  
Ultra nowoczesna komedia.





## Po urlopie

Już wrócili ze wsi, z urlopu, z zagranicy, z Podłębia, z Wiśniewskiej Góry... Kto?.. Ja, pan, on, ona, pani, oni, one... Już znowu jesteśmy w Łodzi, znowu ćwiczymy się w akrobatyce na ulicach, przeskakujemy sprawnie przez rowy nietyle strzeleckie ile „skrzywańskie”, żegnamy poraz dwudziesty powierzchnię jezdną z ulicy Piotrkowskiej, oziębiamy sobie wnętrza w chłodniach i wdychamy wonne powietrze w parkach, mających jeszcze tę zaletę, że tam czujemy się bezpiecznie zdala od sekwestratorów i rejentów...

Słowem — jesteśmy znowu w tym stadium, gdy jedynym rozsądnym czynem jest zapuszczanie sobie brody, w którą później można byłoby pluć sobie dowoli.

Tak też robimy. Brody sobie rosną, a my tym czasem pijemy wodę sodową, przeglądamy pisma, bębniemy palcami po stoliku i gadamy...

Oto dwa „pourlopowicze”. Widać to od razu z opalonej twarzy, przygnębienia i zamyślenia. Rozmowa toczy się powolutku jak roboty kanalizacyjne, brukarskie i wszelkie inne na terenie miasta Łodzi.

— Świetnie pan się poprawił... I w ogóle... No, si pan zagraniczny kapelusze...

— Nowy...

— Tak? Ile kosztuje?..

— Nie wiem... Gdy go kupowałem, nikogo nie było w sklepie...

Krótką pauza. Opalone twarze powleka lekka mgła smutku.

— Pan coś jest taki smutny... Ma pan jakieś zmartwienia?.. Pan ma zdaje się synka... Ile on ma lat?..

— Dziesięć...

— Ma pan z niego pociechę?..

— Owszem, nie mogę powiedzieć... Jest pilny, dobry... W szkole nieźle się uczy... Ale wie pan wczoraj zatkł na śmierć kamieniami pewnego przechodnia...

Znowu pauza. Na opalonej twarzy zdumienie, a potem wyraz ubolewania. Potem trzaskanie cykania:

— Tsy - tsy - tsy...

I potem znowu:

— A gdzie pan był na urlopie?..

— W Klimczakowie...

— Gdzie to jest?.. Co pan tam robił? Miał pan tam las, wodę?..

— Owszem woda była... Prywatny staw... Ale tam było strasznie niebezpiecznie się kąpać...

— Co pan mówi?.. Tak głęboko?..

— Nie... Tylko kosztowało 3 złote...

Pauza. Rachunek za wodę. Opalone twarze wstają i smutnie wychodzą na rozkopane ulice...

Ku - ku.

## Tradycyjne przedstawienie w Sopotach



Rok rocznie latem w lesie pod Sopotami odbywa się przedstawienie operowe pod gołem niebem, na które przybywają liczni kuracjusze z Sopot, Jelitkowa, Bresen, Heubudy, Oliwy i t. d. W roku bieżącym wystawiono, w ubiegłym tygodniu, słynne słuchowisko operowe „Śpiewacy Norymberscy”.

## Obrazki Łódzkie.

# Ruchoma budka z wodą sodową

## Cała rodzina utrzymuje się z jednego balonu

Łódź, 2 sierpnia.  
W porze letniej łatwiej o zarobek niż zimą. I życie jest lepsze. Przykrywa człowiek ciało byle czem, śpi byle gdzie, nie marznie nawet w najchłodniejszy dzień sierpniowy. A że pić się ludziom chce bardzo, więc na pragnieniu innych zawsze coś można zarobić.

Mamy więc w Łodzi bardzo wielu „roznosicieli” wody sodowej. Zawiesi czeluzyna przez ramię sznur, do którego przywiązał przedtem wiadro, nakruszy trochę lodu do wiadra, wstawi balon z wodą sodową, do ręki weźmie garnek z wodą i szklankami — i tak wędruje po skwarzonych ulicach, po podwórzach, szukając spragnionych.

Balon jest ciężki, sznur wżyna się w ramię, spiekota letnia praży i wyciska pot, nogi boją od chodzenia, ale ta ruchoma budka z wodą sodową nie może odpocząć ani na chwilę, bo w domu czeka płodna żona i dzieci...

Co im przyniesie wieczorem?..

Wodę sodową?.. Pragnienie gaszą zwykłą wodą z kranu, tylko jeść im się chce bardzo...

„Nosiwoda” nie ustaje więc w pracy. Po pięć groszy sprzedaje szklankę wody. Gdy się potargują, spuści na 3 grosze. Aby handel szedł.

A musi przytem uważać, żeby go po licjant nie złapał. Bo też niby nie wolno sprzedawać wody sodowej bez przyrzędu z bieżącą wodą. Skądby on wziął taki przyrzęd?.. Zwykły garnek z wodą mu wystarczy. Tam płucze wszystkie szklanki i nikt jeszcze od tego nie umarł.

Kupują u niego dzieci, robotnicy, targarze, dorożkarze...

W śródmieściu go nie ujrzycie. Włóczy się jak cień z balonem w wiadrze na przedmieściach, na rynkach, na bocznych uliczkach.

Z tego żyje. Dobrze choć, że ludziom chce się pić. Można jakoś nakarmić za to żonę i dzieci. A co będzie zimą?.. Bak.

## Czem były „gwiazdy” gdy jeszcze „gwiazdami” nie były?

Istnieje cały szereg rodzin, z których od szeregu generacji rekrutują się aktorzy teatralni. Kino jest jeszcze zbyt młode, aby posiadać podobne tradycje. Wielu z pośród artystów filmowych rekrutuje się ze sceny, większość jednak przed rozpoczęciem kariery artystycznej uprawiała bardzo różne i prozaiczne zawody.

Adolphe Menjou był inżynierem, zanim zaciągnął się do szeregu braci filmowej. Rudolfa gwiazda Paramountu, Clara Bow, pracowała po ukończeniu szkoły, jako sekretarka lekarza, aż do chwili, gdy wygrana konkursu piękności przyniosła jej engagement i sławę.

Clive Brook pracował w redakcji jednego z londyńskich dzienników i odznaczał się wyjątkową umiejętnością w stylizowaniu drobnych szkeczki, pozatem cze kała go sława skrzypka - wirtuoza. W ostateczności jednak został artystą teatralnym i wreszcie filmowym. Przeszłość Neila Hamiltona acz krótka jest jednak bardzo bogata. Pracował on w fabryce broni i śrub, był subjektem w składzie żelaza, agentem giełdowym, agentem ogłoszeniowym, kupcem w branży cygarniczej i wreszcie urzędnikiem w fabryce samochodów Forda w Detroit.

Piękna Evelin Brent zdała niegdys egzamin na nauczycielkę i uczyła małe dziewczynki trudnego ABC. Było to trudniejsze dla nauczycielki, niż dla uczennic. Gary Cooper przybył do Hollywood jako ry sownik ogłoszeń. Również i Mary Brian była początkowo malarką. Znana jest rzeczka, że bohater „Ludzi Podziemnych” George Barcroft, pragnął być admirałem ukończył jednak swą karierę w mary-

narce jako zwykły marynarz. Richard Arlen, pilot angielskiej floty powietrznej, dostał się na film drogą okrężną. Poprzednie etapy jego kariery to: trener sportowy, sprawozdawca sportowy, jedynego z dzienników londyńskich, poszukiwacz nafty w Texasie i wreszcie szofer.

Charles Rogers przygotowywał się do kariery dziennikarza, studiował na uniwersytecie w Kansas i zarabiał na życie podczas wakacji, jako grajek w zespole jazzbandowym. Zwykłymi urzędnikami byli Richard Dix, Fredric March i William Powell, Esther Ralston należała, jako dziecko, do zespołu akrobatycznego, następnie zaś, jako młoda dziewczyna, pracowała, jako pakierka, w jednym z wielkich domów towarowych w Los Angeles. James Hall od małego zaprawiał się do kariery artystycznej, już jako mały chłopiec bowiem... sprzedawał programy w teatrze. Mając lat trzynaście uciekł z domu i wówczas rozpoczął swą karierę aktora. Po raz pierwszy występował jako żebrak.

„Girlsami” były Ruth Chatterton, Doris Hill i Nancy Carroll. — Maurice Chevallier zaś próbował bez skutku zostać cieślą, malarzem, fabrykantem lalek i handlarzem dziełami sztuki aż do chwili gdy wstąpił na scenę, zdobywając za jednym zamachem serca całego Paryża. Chevallier był do niedawna gwiazdą paryskiego „Casino de Paris” ostatnio zaś zaangażowany został przez Paramount do nagrania szeregu filmów dźwiękowych.



## Co słyhać w teatrach stołecznych?..

W dniu wczorajszym warszawski Teatr Mały wystąpił z premierą nowej komedji Zygmunta Kaweckiego p. t. „Paranie para”.

Autor granej na scenie Teatru Kameralnego w Łodzi „Fury słomy” porusza w swej najnowszej sztuce w sposób ciekawy i dowcipny tak bardzo dziś aktualny problem małżeński z jego różami i cierniami.

W sztuce tej występuje między innymi znany dobrze łódzkiej publiczności p. Kazimierz Szubert.

Teatr Polski zostaje zamknięty na tydzień wskutek remontu.

Inauguracja po remoncie odbędzie się 8 sierpnia amerykańską sztuką p. t. „Artyści” ze Stefanem Jaraczem.

W dniu dzisiejszym Teatr Narodowy występuje z uroczystym wieczorem ku czci Wojciecha Bogusławskiego setna rocznica zgonu przypa w roku bieżącym. Dane będzie przedstawienie, obrazujące epokę teatru Bogusławskiego. Na zakończenie przedstawienia jeden z artystów wygłosi specjalnie napisany przez Orta wiersz p. t. „Bogusławski”.

## Nowy sezon teatralny w Wilnie

Prasa wileńska dowiadyuje się, że dyrektor teatru im. J. Słowackiego w Krakowie p. Zygmunt Nowakowski zaangażował się w charakterze reżysera do teatru wileńskiego, którego dyrekcję objął z ramienia Z.A.S.P-u p. Zelwerowicz.

Krażą pogłoski, iż teatr P. Zelwerowicza będzie w nadchodzącym sezonie jedynym teatrem w Wilnie, gdyż odnośnie władze odmawiają podobno p. Rychłowskiemu odnowienia kontraktu.

## Moskiewski teatr artystyczny

na deskach teatru wileńskiego

Praska grupa moskiewskiego Teatru Artystycznego, która na scenie teatru miejskiego w Łodzi, zbierała sowite oklaski w ciągu kilkunastu wieczorów nie opuściła jeszcze granic Polski i bawi obecnie gościnnie na deskach teatru Wileńskiego, gdzie również cieszy się uznaniem publiczności oraz prasy.

## Teatr w więzieniu

W jednym z więzień niemieckich wystawiono sztukę „Z powrotem na uczciwą drogę życia”, napisaną przez przestępcę, skazanego na dożywotnie więzienie.

Wśród ośmiu uczestników przedstawienia było trzech dożywotnich.

Autor grał rolę człowieka, który odsiedział już karę, ale przekonywał się, że najcięższa jej część zaczyna się po wyjściu z więzienia.

## Niemcy chwalą Junoszę - Stępowskiego

W piśmie niemieckim „Die Bühne” z dnia 18 lipca r.b. Maurice Rirschman omawia premierę „Wielkiego Kramu” Shawa w Teatrze Polskim w Warszawie.

Krytyk nazywa kreację Junoszy Stępowskiego „genjalną”, o p. Przybyłko - Potockiej pisze, że rolą faworytki królewskiej dowiodła, iż jej „uzdolnienia artystyczne kryją w sobie niewyczerpane możliwości”, o całości widowiska wyraża się z największymi pochwałami.

## Powieść Remarqu jako film dźwiękowy

Powieść Remarqu „Na zachodzie nic nowego” będzie przerobiona na film dźwiękowy z tekstem niemieckim i angielskim.

## LUNA

**Dzisiaj i dni następnych.**  
Wspaniały podwójny program wytwórni First National.

I.

**„Szkarłatne Róże i Czerwone usta”**  
Dzieje szlagierowej piosenki o różach i całusach. W roli głównej czarująca  
**LIANA HAJD**  
Przygody jednej nocy w kawiarni w dancingu, w domu, na wodzie i pod ziemią.

II.

Najwspanialsza gwiazda ekranu  
**COLLEEN MOORE**  
w tryskającej humorem komedji p. t.  
**„Panienka z baram na kółkach”**  
Kelnerka — tancerka — lotniczka — księżniczka... Oto cztery kolejne przemiany rozkosznej COLLEEN MOORE.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod kierunkiem A. CZUDNOWSKIEGO.

Początek przedstawień o g. 4 po poł. w soboty o godzinie 2-jej, w niedziele o godz. 12-jej w poł., ostatniego o godz. 10-jej wiecz.

**Ceny miejsc niższe:** W sobotę od godz. 2 do 4-jej, w niedz. od 12 do 3-jej po poł. wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 złoty.



# Awanturnicza wyprawa z Grodziska do... Paryża

## 18-letni Franek Wronka pchany żądzą przygód zajechał do Berlina pod wagonem pociągu pospiesznego

### Za nielegalne przekroczenie granicy stanie przed sądem

Franciszek Wronka — 18 letni młodzieniec, który z Warszawy przyjechał aż do Berlina na podwoziu wagonu w ekspresowym pociągu opowiedział o swoich wrażeniach z tej osobliwej podróży współpracownikowi berlińskiego dziennika „Tempo“.

Wronka opuścił swoją kryjówkę na Dworcu Śląskim w Berlinie kompletnie wyczerpany i tak poczerwiony sadza, że brano go za murzyna.

Wronka jest synem robotnika z Grodziska, chłopcem szczupłym o bardzo jasnych oczach i ciemnoblonde włosach.

Chłopiec tłumaczy się, że przedsięwziął swoją podróż ponieważ pragnął znaleźć zagranicą pracę jako elektrotechnik.

Zdaje się jednak, że to tłumaczenie się nie jest zupełnie ścisłe i że Frankiem Wronką kierowała raczej awanturnicza żądza przygód.

Od różnych swoich przyjaciół i rówieśników słyszał niejednokrotnie, iż odbywali podróże na gapę pod wagonem i jeździli w ten sposób do różnych miast polskich, a nawet do Gdańska.

Wronka postanowił tedy przekonać się osobiście, czy istotnie podróż taka jest możliwa.

Przed 8-mą godziną rano przybył na dworzec Główny w Warszawie, przeszedł kilka razy koło pociągu i wreszcie w środku pociągu dojrzał wóz, który pomiędzy kołami miał wąską deskę — mniej więcej półmetrowej szerokości.

Niepostrzeżony przez nikogo wśliznął się pod wagon.

Właściwym celem jego podróży był Paryż.

Wronka żywił nadzieję, że zdoła w ten sposób dojechać aż do Francji.

Opuścił on pociąg na polskim terytorjum raz tylko jeden, a mianowicie w Kutnie, gdzie udał się do toalety.

Jazda bynajmniej nie była rozkoszną. Przeciwnie, połączona z wielkimi dolegliwościami.

Każdy silniejszy wstrząs pociągu podrzucił w górę deskę, na której znajdował się skulony Wronka.

Bryki sady były go po twarzy, tak że chroniąc się przed tym atakiem, nacisnął sobie czapkę na twarz.

Drżał przytem z zimna ponieważ nie miał płaszczka, a cienkie robotnicze ubranie montera nie mogło go ochronić przed chłodem.

W czasie jazdy nikt go nie zauważył.

Za każdym razem, kiedy na stacji kontrolowano wagony serce mu biło mocno.

Przyciskał się silnie do deski, aby go nie wykryto.

Najbardziej dokuczał mu w czasie podróży

głód.

Natomiast pragnienie mniej go dręczyło.

O godz. 10-ej rano, kiedy pociąg zajechał na Śląski Dworzec w Berlinie, Wronka opuścił swoją kryjówkę na podwoziu, nie wiedząc nawet, gdzie się właściwie znajduje.

Wnioskował tylko z długiego przystanku, że musi to być jakaś wielka stacja. Chłopiec miał nadzieję, że uda mu się równie łatwo wślizgnąć z berlińskiego dworca, jak udało się mu wślizgnąć pod pociąg w Warszawie.

## Kino w... powietrzu dla „znużonych“ pasażerów

W Los Angeles film jest tak wielką potęgą, czemś tak związanym z tamtejszym życiem, że nawet w czasie lotu z wolennicy kina nie chcą rezygnować z filmowych obrazów.

I dlatego jedno z lotniczych towarzystw w Los Angeles podjęło próby zaistalowania w samolotach urządzeń filmowych.

Odbyto już taki próbny lot, w czasie którego przed oczyma pasażerów samolotu wyświetlano na ekranie 5-aktową farsę.

Eksperyment wypadł tak szczęśliwie, iż towarzystwo lotnicze zamierza

wprowadzić na stałe kino powietrzne.

Prawdopodobnie nowość ta przedostanie się z Ameryki do Europy.

Podróże powietrzne z początku stanowiące sensację, same przez się obecnie już powszednieją.

Ktoś, kto często lata, zwłaszcza na tej samej linii, przestaje się interesować widokami i nudzi się tak samo, jak np. w pociągu.

A zatem przedsiębiorcy zamierzają dostarczyć pasażerom lotniczym rozrywkę w postaci przedstawień kinowych.

## Jeszcze jedną królową piękności chce wybrać Rio de Janeiro

Zaledwie skończył się konkurs piękności w Galvestonie, na którym tytuł „Miss Universe“ otrzymała wienka, panna Liza Goldarbeiter, a już amerykańka nie myśla o nowym turnieju piękności.

„Miss Universe“ na rok 1930 ma być wybrana w Rio de Janeiro.

Dziennik brazylijski „A Noite“ zamierza we wrześniu przyszłego roku zorganizować międzynarodowy konkurs pie-

knoci, celem wybrania najpiękniejszej kobiety świata.

Inicjatorzy konkursu wyrażają nadzieję, że będzie on bardziej interesujący, aniżeli konkurs galvestoński, gdyż zgromadzi najpiękniejsze kobiety zarówno ze Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki, jak z krajów południowo-amerykańskich i europejskich.

## Zbrodnia dr. Xilandra

33)

Władze śledcze zaryzykowały posunięcie, przynoszące zaszczyt ich pomysłowości, i które dało nieoczekiwane pomyslnie rezultaty.

Mianowicie, pewnego dnia do mieszkania Strielkowej, która celem odwrócenia uwagi policji od swych niecznych machinacji, oficjalnie rozgłaszała, że przyjmuje bieliznę do szycia, zgłosiła się młoda, przystojna dziewczyna i oświadczyła, że jest szwaczka i poszukuje pracy. Strielkowa, widząc przed sobą ładną, przystojną dziewczynę, przyjęła ją z wyszukaną grzecznością i zgodziła się natychmiast na zatrudnienie jej u siebie. Postawiła jednakże za warunek, że pracując u niej musi również u niej zamieszkać. Przybyła zgodziła się na ten warunek i tego samego dnia wprowadziła się do Strielkowej.

Młoda ta dziewczyna była agentką policji obyczajowej 20-letnia Zofja Sikorska. Po zainstalo-

waniu się u Strielkowej zapoznawała się ona w ciągu trzech tygodni z całą działalnością „szwalni“. Okazało się, że jest to na szeroką stopę prowadzony dom gry i schadzek i agentura międzynarodowej szajki handlarzy żywym towarem.

Razem z Sikorską zamieszkiwała u Strielkowej 19-letnia Halina Jabłońska, która znajdowała się tam od kilku miesięcy i również była zameldowana jako szwaczka. Obracając się przez szereg miesięcy w zgangrenowanym środowisku największych wyrzutków społeczeństwa, zatraciła biedna ta dziewczyna wszelkie poczucie moralności i była w rękach zorganizowanej szajki powolnym uległym narzędziem.

Nie zdradzając się absolutnie w niczem, Sikorska już po kilku dniach miała w swych rękach nici zamierzeń przywódców szajki. Dowiedziała się mianowicie, że wywiezionych zostanie z Pol-

ski przez Gdańsk 17 dziewcząt do Argentyny. Przez cały czas swego pobytu w tym domu rozpusty informowała Sikorska o wszystkim władze śledczej.

Zebrany w ten sposób materiał umożliwił policji wszczęcie energicznej, decydującej akcji, która została uwieńczona sukcesem.

Oto w dniu wczorajszym, jak nam telefonuje nasz korespondent gdański, odchodził z portu gdańskiego do Buenos - Aires statek „Britania“, należący do towarzystwa okrętowego „Cunard Line“. Na kilka minut przed odpłynięciem statku, gdy miał być usunięty pomost łączący statek z lądem, przybyły na brzeg władze policyjne wolnego miasta Gdańska w towarzystwie funkcjonariuszy łódzkiego urzędu śledczego z komisarzem Zakrzewskim na czele.

Po wylegitymowaniu się przybyli udali się na pokład statku i przeprowadzili skrupulatną rewizję, w rezultacie której aresztowana została niejaka Róża Finkłowa, 47-letnia obywatelka argentyńska. W towarzystwie jej jechało 17 młodych dziewcząt, z których najmłodsza miała 17 lat, najstarsza zaś 22 lata. Znajdowała się wśród nich również

dzielna funkcjonariuszka policji Zofja Sikorska.

Przeprowadzone dochodzenie wstępne wykazały, że główny herszt bandy, niejaki Mieczysław Warszawski, znany



Dzisiaj poraz ostatni! Upajająca szampańskim humorem, pikantna komedia p. t.

## Don Juan w Pensjonacie

W rolach głównych: Reinhold Schwencel, Helena Steels, Marja Kamradek.

— Uwaga: Ceny miejsc niższe, —

Początek seansów o godz. 5-ej po poł. w sob., niedz. i święta o godz. 12-ej.

Ceny miejsc w sobotę i niedzielę od godz. 12—3 1 zł i 50 gr.

Orkiestra pod dyr. R. KANTORA.

## Kropla wina za 12.000 marek

W piwnicach Bremy przechowuje się niewielki zapas reńskiego wina, pochodzącego z r. 1624. Jest tego trunku 12 beczulek, ochrzczonych (nie wodą) nazwą „dwunastu apostołów“.

I oto magistrat m. Bremy na zasaździe iż baryłka, zawierająca 200 litrów tego wina, kosztowała w chwili jego zlania, t. j. w 1624 — 60 talarów, obliczył, iż posiada pod postacią owego starożytnego zapasu kapitał, wynoszący 27000 milionów marek. Obliczenie to powstało z dodania do zasadniczej ceny wina procentów i złożonych procentów za czas blisko trzechsetletni.

Wobec tego łatwo już obliczyć, że koszt litra tego najkosztowniejszego na świecie trunku wyniesie 120 milionów marek, zaś jego kropla kosztować winna nie mniej nie więcej, jak 12 tysięcy marek.

28 sierpnia 1824 r. otrzymał Goethe w dniu swych 75-letnich urodzin w prezencie od Bremy 12 flaszek tego nektaru, był to iście królewski prezent, gdyż wartość jego w owych czasach wynosiła 150 milionów marek.

Samo przez się rozumie, iż wino to nie jest do nabycia i ojcowie Bremy, używają go w minimalnych ilościach tylko podczas nadzwyczajnych uroczystości.

wśród swych kompanów pod pseudonimem „Kędzierzawego“, z niewiadomych powodów nie przybył na okręt, mimo, że posiadał zamówioną i zapłaconą kabinę I klasy.

Trudno jest opisać przerażenie biednych dziewcząt, gdy dowiedziały się ja ki oczekiwał je los. Nie podejrzewając żadnego podstępu, zgłaszały się one na różne ogłoszenia w pismach, które poszukiwały nauczycielek, biuralistek, bon i maszynistek na wyjazd. Energiczna i sprężysta akcja łódzkiego urzędu śledczego, w dużej mierze zaś

### brawurowy czyn Sikorskiej

uchroniły biedne te dziewczęta od hańby, która miała im przyspaść w udziale.

Róża Finkłowa została przewieziona do Łodzi i osadzona w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego. Za hersztem bandy Mieczysławem Warszawskim rozesłane zostały listy gończe i jest nadzieja, że zostanie on ujęty w najbliższych dniach.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, została aresztowana w dniu dzisiejszym w godzinach przedpołudniowych Strielkowa, właścicielka domu schadzek przy ul. Wólczańskiej i prawa ręka szajki handlarzy żywym towarem na terenie miasta Łodzi.

Nie odnaleziono dotychczas Haliny Jabłońskiej, po której zaginał wszelki ślad. (D. c. n.).



# Turniej atletów w cyrku

Ostatnie dni walk potęgują emocje widzów, to też dobiegający końca turniej atletyczny ślaga rzesze ciekawych.

Jakże mógłby nie być świadkiem ostatnich posunięć na arenie cyrku sportowego ten, kto przez cały przebieg turnieju śledził zwycięstwa i porażki ludzi o bicepsach bawolich.

Wczoraj kierownictwo turnieju mając smutne doświadczenie z amatorem poznańskim, który wyzwiał buńczucznie Pooschoffa i poniósł sromotną klęskę, postanowiło tym razem być ostrożniejsze i dać nadzieję dzisiejszy za przeciwnika tajemniczemu atlecie ukrywającemu się pod czarną maską, Stolla. Tymczasem wczoraj publiczność licząc zebrana miała nieładną ucztę. Zaraz po prezentacji wskoczył na arenę nieznajomy ukryty pod czarną maską i stanowczo zażądał walki.

Sędziowie zawiadomili go, że dziś staje już do pozakonkursowej walki ze Stollem, przyczem za pokonanego zapasnika otrzyma 100 złotych, tymczasem znajdujący się nieopodal Karsch i Samson zaczęli prowokować nieznanego, który bynajmniej niezaskoczony wyraził chęć natychmiastowego stoczenia walki z jednym z prowokujących go zapasników. Wówczas wyskoczył na ring Karsch chcąc się rozprawić z nieznajomym, mimo protestów sędziów, tajemniczy atlecia rozebrał się na widowni w mgnieniu oka w spodniach bez koszuli i bucików zwał się z Karschem. Już w 3-ej minucie Karsch przegrany przez

## Po sukcesy

do Sztokholmu jadą polscy strzelcy

Po eliminacjach strzeleckich w Toruniu, skład drużyny na mistrzostwa świata w Sztokholmie będzie następujący: Borzemski, Golański, Gościwiec, Rutecki, Podowski, Lewiński, Wrzosek, Stawarz S., Zalewski, Stawarz A. i Wąsowicz. Delegatem jest pułk. Wecki a kapitanem drużyny — kpt. Żelazny. Poza tym jadą pułk. Ostrowski, mjr. Lepiarz, kpt. Matecki i inż. Walczak.

## Baran w Szwecji

Donosiliśmy o tem, że Baran wziął udział w zawodach w Malmö i zwyciężył w dwóch konkurencjach. Pchnięcie kulą wygrał z wynikiem 13.25 mtr., zaś rzut dyskiem — 43.04 mtr.

Wprawdzie rozgłos tego zwycięstwa będzie mniejszy, niż porażki Petkiewicza w Londynie, a wyniki nie sięgają tej wyżyny, co nowe rekordy Walasiewiczówny i Krajewskiej, jednak zwycięstwa Barana mają duże znaczenie. Były nasz trener Norling opowiada swoim rodakom wiele o polskim sporcie, naogół jednak Szwedzi mają minimalne wiadomości o nas. Aż tu nagle, u nich w domu zjawia się słowiański olbrzym i zwycięża. To daje do myślenia i wzbudza zainteresowanie.

ramię i rozkrwawiony legł na obie łopaty. Na widowni rozległy się ogłuszające brawa. Karsch zbladł i zreflekował z a-reny.

Wśród atletów, którzy w komplecie przyglądali się walce, wybuchła konsternacja. Zamaskowany i publiczność domagała się wypłacenia czarnej masce

100 zł., czemu się dyrekcja sprzeciwiła, twierdząc, że walka ta nie była zapowiedziana przyczem odbyła się ona wbrew woli sędziów. Zanosilo się na awanturę z tego powodu, jednak dobrze orientujący się arbiter p. Brański naklonił dyrektora do wypłaty 100 zł. co uspokoiło widownię. Należy podkreślić, że zapasnik, ukrywający się pod maską, ujawnił pierwszorzędne walory atletyczne — jest potężnie zbudowany o niezwykle klatce piersiowej i o ruchach rutynowanego zapasnika i budową przypomina Zbyszka Cyganiewicza.

Inne walki. Willing contra Samson po 20 min. nierozegrana. Stibor w 6 min. pokonał Schneidra.

Pooschoff w pięknym stylu w 21 min. pokonał zasłużenie Michaelisa.

Emocjonujące starcie Sztekkera z Garkowienko w ciągu godziny rezultatu nie dało, wobec czego poprowadzono je na punkty. Stosunkiem 3:2 uzyskał przewagę Garkowienko, wobec czego wyrównał stratę i usadowił się obok Pooschoffa, Sztekkera i Willinga na czoło, gdyż wszyscy ci obecnie mają równą ilość punktów.

Dziś w piątek sensację budzi druga walka Maski o 100 zł. prenie ze Stollem i walka odwetowa w stylu amerykańskim na zadanie Sztekkera z Samsonem Pooschoff walczy z Willingiem, zaś Garkowienko do rezultatu z Michaelisem.

## Nurmi w Warszawie?

Starania w kierunku sprowadzenia człowieka-maszyny do Warszawy — już rozpoczęto.

Prace nad budową bieżni na boisku Polonii warszawskiej postępują obecnie w tak szybkim tempie, że zarząd klubu projektuje na 22 września otwarcie bieżni wielkimi zawodami międzynarodowymi z udziałem zawodników czeskich, lotewskich, węgierskich, austriackich oraz fińskich.

W związku z projektowanymi zawodami sekcja lekkoatletyczna Warszawianki prowadzi pertraktacje celem sprowadzenia Nurmi, który spotkałby się z Petkiewiczem. W razie doprowadzenia pertraktacji do skutku Polska miałaby nieładną sensację.

Być może, że Nurmi, którego sława ostatnio trochę przyćmiła, zgodzi się na przyjazd do Polski, która ostatnio co raz ważniejsze zajmuje miejsce w świecie sportowym.

## Bieg przez Japonię

Na wzór Ameryki, która lubuje się w zakrojonych na gigantyczną skalę imprezach, w Japonii zorganizowany został olbrzymi bieg na przestrzeni 650 kilometrów, przyczem start miał miejsce w mieście Osaka, meta zaś w Tokio.

Zwycięstwo odniósł znany japoński długodystansowiec Kanematsu Yamada, który na olimpiadzie amsterdamskiej zajął czwarte miejsce w biegu maratońskim, za Finnem Marsellinem.

## Kupon sportowy „Expressu” Nr. 35

z dnia 2 sierpnia 1929 roku

na odgadnięcie wyniku turnieju walk francuskich w cyrku sport.

I miejsce \_\_\_\_\_ III miejsce \_\_\_\_\_  
II miejsce \_\_\_\_\_ IV miejsce \_\_\_\_\_  
V miejsce \_\_\_\_\_

Imię i nazwisko Czytelnika \_\_\_\_\_  
Dokładny adres \_\_\_\_\_

## Wielki konkurs „Expressu”

Kto odgadnie wyniki turnieju walk francuskich, w którym występują czołowi atleci świata?

Wycinajcie kupony i wrzucajcie je szybko do skrzynki, by zdobyć cenne nagrody „Expressu”, gdyż w poniedziałek o g. 6 wieczór zamykamy konkurs

Turniej zapasniczy, który przeszedł z takim wielkim powodzeniem w naszym mieście wchodzi w okres końcowy. Nadchodzące dwa dni przyniosą ostateczne rozgrywki, a zatem małuczek i dowiemy się, kto sięgnie po 1-szą, 2, 3, 4 i 5 nagrodę.

Żadnych już zmian oczekiwać już nie należy, gdyż konkurs zapasniczy już od dwóch dni jest zamknięty, więc nikt już z nowych zapasników przybyć nie może.

By ułatwić naszym Czytelnikom orientację, informujemy, że Pooschoff, Sztekker, Garkowienko i Willing są na 1-szym miejscu bez punktów ujemnych.

Na drugim Michaelis, Karsch, Samson i Stibor, między nimi to podzielone zostaną nagrody w łącznej sumie 10 tysięcy złotych.

Kto będzie zwycięzcą? Oto pytanie konkursowe „Expressu”: Komu przypadnie pierwsza nagroda? Kto otrzyma drugą, trzecią, czwartą i piątą?

Uczestników tego konkursu który najtrafniej odgadną wynik turnieju czeka

5 wspaniałych nagród:

1. Nagroda rakiet francuska wartości 200 zł. marki Vossion — Paryż.
2. Nagroda rakiet angielska wartości 125 zł. marki Atlas MFCC-o London.
3. Nagroda: Gotówka 40 zł.
4. Nagroda gotówka 20 złotych.
5. Nagroda gotówka 10 złotych, oraz 10 nagród pocieszenia po dwa bilety do kina.

Poniżej podajemy kupon konkursu.

Należy go doręczyć do odpowiedzi, gdyż będzie on miał duże znaczenie przy segregowaniu kandydatów do nagród.

Jasne jest przecież, że większe prawo do odznaczenia ma ten, kto wynik turnieju trafnie przepowie dziś, niż ten kto zgadnie w ostatniej chwili:

W poniedziałek dnia 5 bm. o godz. 6 wieczór nieodwołalnie zamykamy konkurs i żaden kupon po tej godzinie rozpatrywany nie będzie.

We wtorek należy spodziewać się za mknienia turnieju, więc w środę zapadnie decyzja zwycięzców konkursu.

## Drużyna czeska na mecz z Polską

Kapitan związkowy czechosłowackiego Związku piłki nożnej ustalił definitywny skład reprezentacji drużyny Czecho-słowacji, która ma w dniu 4 sierpnia rozegrać z Polską mecz o puchar amatorów środkowej Europy. Przedstawia się on nast.: bramkarz Andrejko (Cechie Carlin), obrońcy: Kuchinka (DFC.) i Nowak (Slavia Praga), pomoc: dr. Schllinger (D. FC.) Steffl (DFC.) Cetkovsky (Proście-

jów) napad: Szoral (Bratysławia), Bulla (Bratysława), Foltyn (Morawska Slavia, Brno), Prudik, Mor, Slavia, Brno) i Uher (Bratysława). Rezerwowi Machat (Zidenci), Vodiczka (Cechie Carlin) i Vesely (Prościejów). Znany gracz Kannhauser został w ostatniej chwili wycofany, Arbiter meczu ma być znany sędzia belgijski, Langenus.

## Stowarzyszenie Sportowe „UNION”

## Plac Sportowy Helenów.

W NIEDZIELĘ, dnia 4-go sierpnia 1929 r., o godz. 3.30 po pol.

## WYŚCIGI CYKLISTÓW

I Zakończenie I Etapu Drugiego Biegu Dookoła Polski.

Startują: Szamota — Mistrz Polski 1929-30 r., Podgórski — Mistrz Warszawy, Siebert — Mistrz Województwa Łódzkiego, Puszczyński, Szmidt, Brauner, Einbrodt i inni.

Dochód z wyścigów przeznaczony na Drugi Bieg Dookoła Polski.

Ceny miejsc zniżone. Wejście dla uczni i szeregowych — zł. 1.—, dla dorosłych — zł. 1.50, ławki F G H — zł. 2.—, ławka K — zł. 2.50, taras B C D — zł. 3.—, taras A — zł. 3.50, trybuna otwarta — zł. 4.—, trybuna kryta — zł. 4.50, kupon do łoż — zł. 6.—.

Przed sprzedaż biletów u firmy A. Dietel, Piotrkowska 157, w dniu wyścigu zaś od 10 do 1-ej po pol. w lokalu Stowarzyszenia, Przejazd 7, tel. 27-25



## Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy-specjalistów  
**Zawadzka I.**  
Czynna od 8 rano do 9 wieczór.  
Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta  
W niedziele i święta od 9—2 pp.  
Leczenie chorób:  
**Wenerycznych, moczopętelowych i skórnych.**  
Badanie krwi wydzielin na syfilis i tryper  
Konsultacje z neurologiem i urologiem  
Gabinet światło-leczniczy  
Kosmetyka lekarska.  
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.  
**Porada 3 złote.**

## Doktor Łagunowski

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopętelowych  
przeprowadził się na ul. Piotrkowską 70 (róg Traugutta), tel. 81-83  
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10 do 1-ej

## Doktor P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów  
ANDRZEJA 2, TEL. 32-28.  
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11—1 i od 5—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.  
Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)  
AGENTÓW podróżujących w całej Polsce wszelkich branż, oraz agentów sprzedaży dolarówek, prosimy o podanie swych adresów, a otrzymamy propozycję łatwego uboższego zarobku 500 do 1500 zł. miesięcznie. Zgłoszenia: „Informator Wszechświatowy” Lublin skrzynka poczta 44.

## Dr. med. Niewiański

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopętelowych ul. Andrzeja 5 Tel. 59-40  
Przyjmuje od 8—10 i od 5—9, w niedziele i święta od 9—1  
Oddzielna poczekalnia dla pań

## Lecznica SANITAS

ul. CEGIELNIANA 29  
Gabinet wenerologiczny D-ra S. KANTORA dla leczenia chorób skórnych wenerycznych i moczopętelowych  
Poszukuje się pomocnika kierownika tkalni stretchgarowej obeznanego też z księgowością fabryczną. Oferty sub. „Tkalnia” do „Republiki”.

## Dr. med. S. Lewkowicz

Chor. skórne weneryczne i płciowe  
Konstantynowska 12.  
Tel. 55-52  
Przyjmuje od 10—1 od 6—8. Dla pań od 4—5, Dla niezamężnych CENY LECZNIC.

## Dr. med. F. Horowicz

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
POWRÓCIŁ Piotrkowska 99  
Tel. 44-92  
Przyjmuje codziennie od 2—9 wiecz. prócz niedziel  
Lekarz-dentysta F. Horowicz przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od 2—7





## „Sporttagelatt“ o sukcesie polek

Wiedeński „Sporttagblatt“ podaje ko-  
respondencję kierownika kobiecej repre-  
zentacji austriackiej z Królewskiej Hu-  
ty. Autor potwierdza wielką, a niespod-  
dziewaną supremację zawodniczek pol-  
skich, z których wszystkie osiągnęły naj-  
wyższą swą formę. Zadziwiła go prze-  
dewszystkiem Walasiewiczówna, a na-  
stępnie Schabińska i Krajewska.

Zdecydowane zwycięstwo Polek by-  
ło dla Austriaków niespodzianką, zwa-  
szcza, że przed meczem, wobec osłabio-  
nego składu naszej reprezentacji, liczo-  
no się na ogół ze zwycięstwem Austria-  
czek. Wynik jednak wykazał znaczną  
przewagę zawodniczek polskich, co  
zgodnie cała prasa podkreśla. Również  
z całym uznaniem spotkała się doskona-  
ła organizacja oraz gościnne przyjęcie.

## Przed meczem o puchar „Republiki“ Zawody Łódź - Warszawa obudziły w stolicy kolosalne zainteresowanie

Puchar, zaoferowany przez redak-  
cję „Republiki“, stanowi piękne trofeum,  
o które walczyć będą w nadchodzącą nie-  
działę na boisku Legji w Warszawie o  
godz. 17.30 reprezentacje Warszawy i  
Łodzi.

Puchar za pierwszym razem zdobyła  
zupełnie niespodziewanie Warszawa i z  
pewnością grać będzie ambitnie, by za-  
trzymać go w dalszym ciągu, zwłaszcza,  
że gra na własnym terenie i w lepszym  
składzie niż na wiośnie.

Składy obu drużyn będą następujące:  
Barwy Łodzi na mecz z Warszawą bę-  
dą reprezentowane przez następujące en-  
semble: bramkarz: Miła ŁKS., obrona:

Cyll ŁKS., Karasiak Turyści, pomoc Ka-  
han Turyści, Wieliszek Turyści, Jasiński  
ŁKS., atak: Michalski II Turyści, Herb-  
streich ŁTSG, Królik ŁTSG., Jańczyk  
ŁKS., Śledź ŁKS., Rezerwę tworzą: Fal-  
kowski ŁTSG., oraz Nurczyński Widzek.

Stolica przeciwstawi poniższy, bar-  
dzo silny skład: bramka: Domański, War-  
szawianka, obrona: Ziemiński Legja, Mię-  
czyński Polonja, pomoc: Nowikow Polon-  
ja, Zwierz II Warszawianka, Szaller Leg-  
ja, atak: Wypięwski, Legja, Steuerma-  
n Legja, Łańko Legja, Ałaszewski Polonja,  
i Rajdek Legja.

Mecz obudził w Warszawie kolosalne  
zainteresowanie.

## P. Wojewoda Jaszczolt gratuluje łódzkim automobilistom

Jak się „Express Wieczorny“ dowia-  
duje, wojewoda łódzki p. Władysław Ja-  
szczolt nadesłał w dniu wczorajszym do  
Automobilklubu łódzkiego pismo następu-  
jącej treści:

„Gratulując z powodu odniesionego  
sukcesu w Zjeździe Gwiazdzistym do Po-  
znania, świadczącemu chlubnie o wyso-  
kiej wartości sportowej Łódzkiego Au-  
tomobilklubu, życzę dalszego świetnego  
rozwoju. Wł. Jaszczolt.

## M. Stolarow i Dubieńska walczą w niedzielę o mistrzostwo Niemiec

Maks Stolarow i Wanda Dubieńska  
biorą udział w rozpoczynających się w  
nadchodzącą niedzielę w Hamburgu mi-  
strzostwach Niemiec, które, jak wiadomo  
zgrupują na starcie najlepsze rakiety  
europejskie.

Z wybitniejszych poza miejscowymi,  
zawodnikami startują m. in. Boussus,  
Brugnon, de Buzelet, du Plaix i Landry—  
z Francji, Malecek i Menzel (zdobył osta-  
tnio mistrzostwo Tyrolu, bijąc Matejkę  
3:6, 6:1, 1:6, 6:2 i 6:4) — z Czech, Ohta  
— z Japonji i Timmer — z Holandji.

Maks Stolarow znajduje się dziś w do-  
skonalej formie

## Konopacka wraca na boisko sportowe

Mistrzyni olimpijska, ministrowa Ha-  
lina Konopacka - Matuszewska, weźmie  
najprawdopodobniej udział w meczu  
Polska - Czechosłowacja w dniu 25-go  
sierpnia.

Mecz kobiecy z Czechosłowacją od-  
będzie się 25 sierpnia, prawdopodobnie  
w Królewskiej Hucie, a nie w Krakowie,  
jak projektowano.

## Akademickie mistrzostwa świata odwołane

W ostatniej chwili dowiadujemy się,  
że mistrzostwa lekkoatletyczne akade-  
mickie mające się odbyć w przyszłym  
tygodniu w Budapeszcie, zostały odwo-  
lane.

Zamiast nich odbędzie się w Buda-  
peszcie w tym samym terminie trój-  
mecz lekkoatletyczny: Polska — Wę-  
gry — Włochy, bez udziału zawodni-  
czek — pań.

## Silne osłabienie lekkoatl. repr. polskiej na mecz z Węgrami

Jak się dowiadujemy, Kostrzewski  
zawiadomił wczoraj Polski Związek Lek-  
koatletyczny, że nie może jechać na nie-  
dzielny mecz z Węgrami w Budapesz-  
cie z powodu choroby żony i zajęć oso-  
bistych.

Zrząd PZLA postanowił wobec tego  
wyznaczyć Jaworskiego, który jednak  
wyjechał na wieś i trudno z nim się po-  
rozumieć. O ile Jaworski nie będzie  
mógł pojechać, to jako rezerwowi poje-  
dzie Forys. Mędrzycki pobiegnie 800  
mtr., a Cejzik przez płotki. Również  
Smakulski depeszował ze Lwowa, że  
wskutek choroby nie będzie mógł  
wziąć udziału w meczu. Zastąpi go  
prawdopodobnie Cejzik.

## Makkabi warszawska wyjeżdża do Rumunii

Jak się dowiadujemy, warszawski  
zespół A-klasowy Makkabi wyjeżdża je-  
sienią do Czernowic, gdzie rozegra sze-  
reg spotkań z miejscowymi drużynami.

Będzie to pierwsze zagraniczne tour-  
nee Makkabi, która trenuje obecnie pod  
kierunkiem trenera Legji — Kovacsa.

# XIV międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Łodzi, rozpoczyna się w Helenowie 29-VIII

Termin 14-go międzynarodowego tur-  
nieju tenisowego o mistrzostwo Łodzi  
przewidziany jest na 28 sierpnia r. i dni  
następnych. Mistrzostwo organizuje Łódz-  
ki Klub Lawn-Tennisowy na kortach wła-  
snych w Helenowie.

Tegoroczne mistrzostwa Łodzi w kon-  
kurencji międzynarodowej przewidują  
następującą konkurencję:

- Gdy zwykle:
- gra pojedyncza panów o mistrzostwo  
Łodzi,
- gra pojedyncza pań o mistrzostwo Ło-  
dzi,
- gra podwójna panów o mistrzostwo  
Łodzi,
- gra podwójna pań i panów  
i gry juniorów (do lat 18)
- Gry z wyrównaniem:
- gra pojedyncza panów (ewentualnie 2  
klasy),
- gra pojedyncza pań,
- gra podwójna panów
- i gra podwójna pań i panów.

Łódzki Klub Lawn - Tennisowy wy-  
stał do wszystkich klubów tenisowych  
w kraju, oraz klubów zagranicznych, kar-  
ty zgłoszeniowe, które przewidują nastę-  
pujące warunki:

Udział w turnieju dozwolony amate-  
rom wszystkich narodowości.

Turniej odbędzie się na 5 boiskach zie-  
mnych ŁKLT, w Parku Helenowskim,  
według zasad przyjętych przez PZLT.  
Piłki firmy Dunlop.

Termin zgłoszeń do turnieju upływa  
dnia 25 sierpnia 1929 r. o godzinie 12-ej.  
Zgłoszenia wraz z wpisem oraz poda-  
niem dokładnym nazwiska i adresu nale-  
ży przedstawić osobiście w lokalu klubu  
(Park Helenowski) lub przesłać pod adre-  
sem: Łódź, ul. Piotrkowska 139, p. J.  
Kindermann.

Wpisowe od osoby i gry otwartej 5  
złoty od gier z wyrównaniem 3 złote.  
Składka na rzecz PZLT, 3 zł. od osoby.

We wszystkich grach otrzymują zwy-  
czajcy I i II nagrody honorowe.

W rozgrywkach otwartych gier panów  
decydują dwa sety z trzech; wyjątek sta-  
nowi końcówka rozgrywki, gdzie decyduje  
wygrana 3-ech.

W grach z wyrównaniem w pierw-  
szych dwóch setach, za wyjątkiem koń-  
cówki rozgrywki, przy stanie po pięć decy-

duje wygrany 6-ty; w trzecim secie jak w  
grze otwartej.

Rozgrywki zaczynają się 28 sierpnia o  
godz. 10-ej a dni następnymi o godz. 9-ej  
i 14-ej.

Juniorzy zaczynają grać dnia 27 sier-  
pnia o godz. 15-ej.

Czas i plac do gry będzie każdorazo-  
wo wywieszany zawczasu.

Gracz, nie stawiający się o oznaczo-

nej do gry godzinie, może być wykreślo-  
ny.

Komitet Klubu zastrzega sobie prawo  
zmiany warunków oraz odrzucenia zgło-  
szeń bez podawania motywów.

Komitet turniejowy stanowią: pp. Sto-  
larow sen., Kuntze, Scheibler, K. Mehlo,  
dr. A. Grohman, dr. A. Kinderman, art.  
Kinderman, O. Bernahard, J. Kinderman  
i K. Steinert.

## Doroczne zawody sportowe policji łódzkiej

Jak już donosiliśmy Komenda Woje-  
wódzka Policji Państwowej w Łodzi or-  
ganizuje w dniu jutrzejszym i w niedzielę  
doroczne zawody sportowe policji p. z  
całego województwa łódzkiego.

Zawody te pozostające pod protekto-  
ratem p. wojewody łódzkiego Władysła-  
wa Jaszczolta obejmują następujące kon-  
kurencje:

Sobota. Godz. 8 rano — zawody strze-  
leckie na strzelnicy wojskowej na Pole-  
siu Konstantynowskim, godz. 15.30 —  
zawody kolarskie na szosie. Start na pos-  
terunku p.p. w Chojnach. Godz. 16 — za-  
wody marszowe na przestrzeni 35 klm.

Niedziela, godz. 9 — zawody lekko-  
atletyczne na boisku WKS, godz. 16.30 —  
zawody hipiczne w ujeżdżalni oddziału  
konnego p.p.p rzy ul. Wólczańskiej 111,  
godz. 19 — rozdanie nagród zawodnikom.

Komitet honorowy stanowią: pp.: Beł-  
zyński St. — prezes Sądu Okręg. w Ło-  
dzi, Biłyk Al. — adw. prezes LOPP, Bo-  
rysławski L. — starosta w Turku, Cichoc-  
ki Wł. — starosta w Koninie, Cybulski  
L. — prezes Sądu Okr. w Piotrkowie, En-  
der St., dr. Fichna B., — prezes Federacji  
Zw. Obrońców Ojczyzny, Gądomski J. —  
kurator okręgu szkolnego łódzkiego,  
Geyer R. — prezes izby przemysłowo-  
handlowej, Głowacki Fr. — prezes Sądu  
Okr. w Kaliszu, dr. Grohman Al. — ko-  
mandant straży pożarnej, Homan W. —  
prezes okr. urzędu ziemskiego, inż. Jelt-

nek J. — starosta w Sieradzu, Kaczyński  
St. — starosta w Piotrkowie, Kaczorow-  
ski St. — starosta w Wieluniu, Konopka  
H. — prezes ŁKS., Kordasz Al. — prezes  
ŁOZLA, Łopuski Z. — starosta w Stupcy  
gen. br. Małachowski St. — dowódca  
OK. 4., dr. Markowski J. — prokurator  
Sądu okr. w Łodzi, gen. br. Olszyna Wil-  
czyński J. — dowódca 10 dywizji, Osta-  
szewski H. — starosta w Łęczycy, Orłow-  
ski Al. — prezydent m. Pabjanic, Piątko-  
wski H. — komendant Strzelca, Potocki  
An. — starosta w Kaliszu Pawłowski St.  
— prezes Ligi Moc. rozwoju państwa,  
Rzewski Al. starosta pow. łódzkiego,  
Szer St. — starosta w Radomsku, Schei-  
ler E., Strzemiński Ign. — starosta grodz-  
ki Słomiński M. — starosta w Kole, Sza-  
ras M. — prezydent m. Kalisza, Szmidt J.  
— prezydent m. Piotrkowa, Smólski W.  
— prezydent m. Tomaszowa Mazowiec-  
kiego, J.E. ks. biskup dr. Tymieniecki,  
Towarnicki L. — prezes izby skarbowej,  
Tutecki Sz. — starosta w Brzezinach,  
Thiele A. — prezes Unionu, Wallas J. —  
starosta w Łasku, Wodziński R. — sena-  
tor, Ziemiński B. — prezydent m. Łódź  
Ziemski S. — prokurator sądu okr. w  
Piotrkowie.

Wysoki poziom sportu wśród policji  
łódzkiej, daje gwarancje, że tegoroczne  
imprezy wypadną pod każdym względem  
interesująco.

## Łódzkie drużyny Strzelca w marszu szlakiem „Kadrówki“

W dniach 6 — 8 sierpnia r. b. odbę-  
dzie się podobnie jak w latach ubieg-  
łych VI marsz szlakiem Kadrówki, na  
dystansie 122 kilometrów na przestrze-  
ni Kraków — Kielce podzielone na trzy  
dziennie etapy o przeciętnej długości 40  
klm.

Dotychczas w pierwszym terminie  
zgłosiły swój udział następujące druży-  
ny, składające się każda z 13 zawodni-  
ków w pełnym umundurowaniu z bro-  
nią.

Kategoria drużyn wojskowych: 80  
pp., 74 pp., 19 pp., I Baon Sanit., 40 pp.,  
22 pp., Baon Manewrowy, 4 pp., 33 pp.,  
42 pp., 21 pp., 30 pp., 56 pp.

Kategoria drużyn strzeleckich: Rów-

ne, Hrubieszów, Suchedniów, Jędrze-  
jów, Kielce, Mława, Włoszczowa, Piotr-  
ków, Sosnowiec, Łódź - powiat, Ostrze-  
szów, Tustanowice, Tarnów, Radom,  
Łódź - miasto, Orleń - Kraków, Lublin,  
Katowice, Żółkiew, Nowy Sącz II, Za-  
gożdźon I, Zagożdźon II, Poznań II, Ko-  
ło, Tomaszów lub Łuck, Częstochowa,  
Sanok, Kielce.

Kategoria innych drużyn P. W.:  
Związek Młodzieży Ludowej (Lwów),  
Związek Młodzieży Ludowej (Kielce),  
K. P. W. — Katowice, K. P. W. — Ra-  
dom, Straż Pożarna — Rejów, Straż  
Graniczna — (szkoła Góra Kalwarja),  
Straż Graniczna — Poznań, P. W. —  
Płońsk, Stowarzyszenie Rezerwistów i

## Skład Lwowa na mecz z Łodzią

Skład reprezentacji Lwowa na re-  
wanżowy niedzielny mecz z Łodzią  
przedstawia się następująco:

- Albański — bramka
- Mauer, Fichtel — obrona
- Wanczyński, Amirowicz, Ozaist —  
pomoc
- Urich, Prass, Batsch, Zimmer, Ostro-  
wski — atak.

Jak się dalej dowiadujemy, Karol  
Hanke, przebywający w Łodzi otrzymał  
telegraficzne zawiadomienie, że wyzna-  
czony został do tych zawodów.



70-ecie urodzin Knuta Hamsuna

Ostatnia minuta.

Turysta

popelnil kradziez w madryckiej galerji sztuki

Paryz, 2 sierpnia.

Z Madrytu donosza o smialej kradziezy malego, lecz niezwykle cennego obrazu Goyi w palacu Escorial.

Znikniecie obrazu zauwazono po przejsciu koło niego grupy turystow angielskich. Zaradzona rewizja wykryla rzeczywiscie u jednego z nich obraz ukryty pod plaszczem.

Zlodziej skorzystal z njeuwagi udzielajacego objaśnienia przewodnika i, sciagnal obraz ze sciany. Zlodzieja i towarzyszacym mu męczyzynie i kobiete aresztowano.

Wypadek ten wywolal w Madrycie wielkie oburzenie.

Walki z policja na ulicach Leningradu

Leningrad, 2 sierpnia.

Przed kilku dniami tłum wrostkow podburzany przez 3 męczyzn, natarl na rogu ul. Suckiego i Twerskiej na milicjanta i pobil go az do utraty przytomnosci.

Na widok zblizajacego sie oddzialu konnej policji, owi trzej męczyzni ukryli sie w bramie jednego z domow przy ul. Suckiego i wezwani do poddania sie, odpowiedzieli strzalami rewolwerowymi. W czasie strzelaniny dwal z owej trojki zostali zabici, trzeci za robotnik Korcernikow, arestowanv.

Tego rodzaju zajscia miedzy ludnoscia a milicja wydarzaja sie w ostatnich czasach w Leningradzie systematycznie co kilka dni.

Wybuch gazu

w kopalni francuskiej

Zycie gornikow polskich zagrozone

Paryz, 2 sierpnia.

Wczoraj wieczorem nastapil w jednej z kopalni, znajdujacej sie w okolicy Courcelles-Lens, gdzie pracuje bardzo wielu robotnikow polskich, gwałtowny wybuch gazu.

W chwili wybuchu znajdowalo sie w kopalni 160 gornikow.

Do polnocy wydobyto 8 trupow. Czy sa miedzy nimi polacy, narazie nie ustalono.

Walka dwuch oddzialow straznikow litewskich

Wilno, 2 sierpnia.

Na odcinku granicznym Koltyniany stoczyli ze soba straznicy litewscy niezwykla walke.

Podczas oblawy z pleczkatisowcami dwa oddzialy straznikow litewskich spotkaly sie w ciemnosci i myslac, ze maja do czynienia z poszukiwanymi socjal-demokratami, otworzyli na siebie ogien.

Zanim spostrzeżono omylke, trzej zolnierze zostali postrzeleni.

Straszna burza nad Kanada

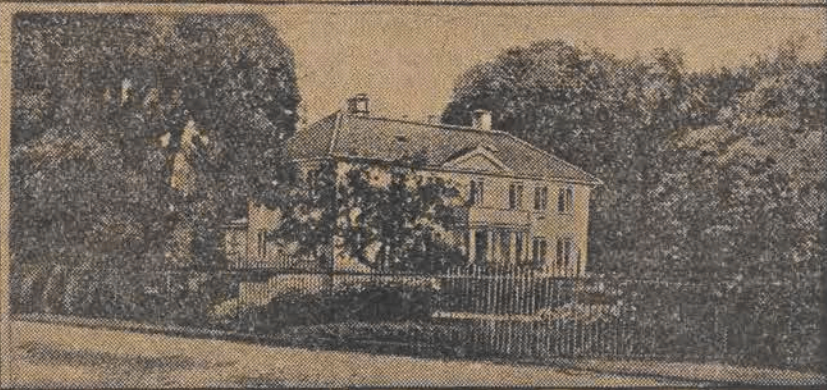
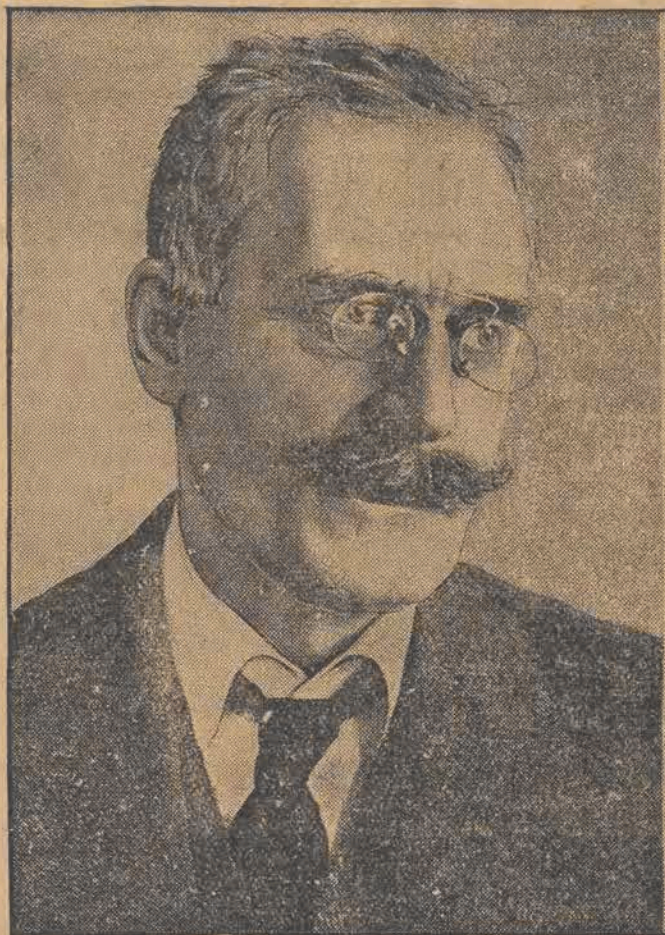
Montreal, 2 sierpnia.

Nad srodkowa Kanada przesla we wtorek gwałtowna burza, polaczona z ulewa. W okolicy Ontario wezbraly rzeki. Dwadzieścia osob utonelo w wezbranych falach albo z powodu wypadkow samochodowych. W wielu miejscowosciach wybuchly pozary od pioruna.

2 miliony samochodow w Anglii

Londyn, 2 sierpnia.

Jak obliczono, w Anglii istnieje obecnie okolo 2.027.000 samochodow gdy w pazdzierniku 1928 r. bylo ich tylko 1.758.000. Z oplat za prawo jazdy w ciagu pol roku skarb pobral sume przeszlo 20 milionow ft. szt., t. j. 900 milj. zl.



W dniu 4-go sierpnia wielki poeta norweski Knut Hamsun obchodzi 70-ecie swych urodzin. Hamsun jest synem krawca. Jego zycie pelno bylo przygod, ciezkiej walki o byt w Europie i Ameryce. Po powrocie z Ameryki Hamsun poswiecil sie karierze literackiej i wkrótce zajal czolowe stanowisko w literaturze europejskiej. W 1919 roku zostal laureatem Nobla za utwór p. t. „Błogoslawienstwo ziemi”. Ilustracja nasza przedstawia ostatnia fotografie wielkiego pisarza w oto czeniu rodziny i dom Hamsuna w Nørholmen.

Gdzie sie beda kapać dyplomaci...



W dniu 6-go sierpnia rozpoczyna sie w Hadze konferencja wielkich mocarstw europejskich, która ma za cel likwidacje skutkow wojny. Delegacje wszystkich państw zamieszkaja w poblizu Hagi, w miejscowosci kapielowej w Scheveningen, uwidocznionej na naszej ilustracji

Nowy rekord kobiety



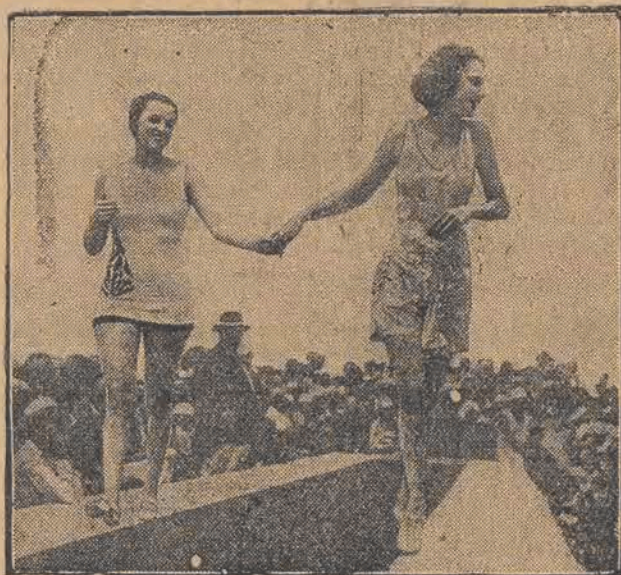
Panna LUIZA BASTIE, znana francuska lotniczka ustanowila nowy rekord dla kobiet, uprawiajacych lotnictwo. Przebyta ona w powietrzu 26 godzin 46 minut. Dotychczasowy rekord amerykanki Smith wynosil o 22 minuty mniej.

Nowa wyprawa Svena Hedina



Slawny podroznik Sven Hedin, który do konal szeregu smialych wypraw i odkryc szykuje sie obecnie do nowej ekspedycji. Tym razem zamierza on zwiedzic najdalej wysunieta czesc tajgi syberyjskiej.

2 najpiekniejsze kobiety swiata



W Deauville, jednej z najelegantszych francuskich miejscowosci kapielowych, odbyl sie w tych dniach konkurs piekności, w którym wzięly udział tylko dwie kandydatki: amerykanska „królowa piekności” Ella van Heusen (z lewa) oraz europejska laureatka z Galveston Elzbieta Simon (z prawa). Zwycieskiej rywalce miala przypasc w udziale nagroda: 50.000 frankow. Sedzlowie po dlugim wahaniu sie ferowali iscie salomonowy wyrok: oświadczyli, ze obie damy sa jednakowo piekne i podzielili nagrode na dwie rowne czesci...

Dyzury aptek.

Dzisiaj w nocy dyzuruja apteki: L. Pawlowskie go (Piotrkowska 307), S. Hamburga (Główna 50) B. Gluchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10) A. Potasza (Plac Koscielny 10).

Redaktor odpow. Jan Grobelniak.